

**Jacek Sieradzan**  
(Białystok)

**PAWEŁ Z TARSU W OCZACH  
ALAINA BADIOU I SLAVOJA ŽIŽKA**

**PAUL OF TARSUS IN THE EYES OF ALAIN BADIOU AND SLAVOJ ŽIŽEK**

**Abstract**

The present text “Paul of Tarsus in the eyes of Alain Badiou and Slavoj Žižek” presents opinions of two philosophers, Alain Badiou and Slavoj Žižek, concerning founder of Christianity Paul of Tarsus. For Badiou Paul was theologian of universalism, for Žižek apostle of exclusion. But when their views are analyzed carefully, one can see that both skipped fragments of Paul’s letters which deny assumptions of their own theories. Badiou see in Paul spokesman of one and only truth. He does not want to see that such attitude leads to exclusion of those who reject his truth. At the same time Badiou sees in him precursor of modern society which guarantee laws to minorities, though Paul himself excluded it. Paul’s vision excludes voluntary choose and leads to coercion in religion. Žižek who stigmatize Paul’s intolerance, did not mention his tolerance concerning vegetarians (he himself ate meat) and sexual life of clergy (he lived in celibate).

**Key words:** Christianity, fanaticism, truth, ideology, violence

**Słowa kluczowe:** chrześcijaństwo, fanatyzm, prawda, ideologia, przemoc

**Różne opinie na temat Pawła**

Do Pawła z Tarsu można podejść na sześć sposobów:

- (1) Paweł to twórca chrześcijaństwa i założyciel jego Kościoła (consensus głównego nurtu chrześcijaństwa);
- (2) Paweł to wtajemniczony (przez człowieka Jezusa bądź niebiańskiego Chrystusa) gnostyk-mag (tu: całe spektrum badaczy od starożytnych

gnostyków do nowożytnych antropozofów i uczonych takich, jak Morton Smith)<sup>1</sup>;

- (3) Paweł to człowiek, który wypaczył zarówno naukę Jezusa, jak i prawo Mojżeszowe i w ich miejsce zaproponował własne, heretyckie nauki, będące syntezą judaizmu z filozofią grecką i wschodnimi kultami misteryjnymi (tutaj sytuje się cały szereg historyków judaizmu i pierwotnego chrześcijaństwa, głównie pochodzenia żydowskiego)<sup>2</sup>.

Ponadto, z perspektywy końca XX i początku XXI wieku, można w nim dostrzec:

- (4) prekursora współczesnych, charyzmatycznych twórców nowych ruchów religijnych<sup>3</sup>;
- (5) rewolucjonistę, prekursora przemian, jakie zaszły na Zachodzie w II połowie XX wieku, oraz radykalnego, fanatycznego obrońcę prawdy w epoce relatywizmu<sup>4</sup>;
- (6) akwizytora sprzedającego nowy produkt na rynku idei<sup>5</sup>.

Kimkolwiek Paweł był, w jego listach oraz w *Dziejach apostołskich* można znaleźć poparcie dla każdej z tych tez.

W niniejszym artykule prześledzimy poglądy dwóch filozofów współczesnych, których poglądy można zaliczyć do dwóch ostatnich z wyżej wymienionych.

---

<sup>1</sup> E. Pagels, *The Gnostic Paul: Gnostic Exegesis of the Pauline Letters*, Trinity Press International, Philadelphia 1992; J. Prokopiuk, *Gnoza, gnostycyzm i manicheizm: Apologia pro domo sua*, w: tenże, *Labirynty herezji*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 1999, s. 9, 11, 13; J. Sieradzan, *Jezus Magus: Pierwotne chrześcijaństwo w kręgu magii*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2005, s. 157–158, 166–167.

<sup>2</sup> Wśród nich są m.in. M. Simon (*Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa I–IV w.*, PIW, Warszawa 1979, s. 108), Hugh Schonfield (*Those Incredible Christians: A New Look at the Early Church*, Element Books, Shaftesbury 1985, s. 56), Hyam Maccoby (*The Mythmaker: Paul and the Invention of Christianity*, Weidenfeld & Nicolson, London 1986, s. 204), Gerd Lüdemann (*Heresies: The Other Side of Christianity*, SCM Press, London 1996, s. 61–103) i Johannes Lehmann (*Tajemnica rabiego Jezusa*, Uraeus, Gdynia 2000, s. 215).

<sup>3</sup> Por. J. Sieradzan, *Psychosocjologia osobowości charyzmatycznej: Paweł z Tarsu jako twórca chrześcijaństwa i Ole Nydahl jako twórca buddyzmu zachodniego*, w: tenże (red.), *Charyzma: Jej funkcja w życiu religijnym, politycznym i społecznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2008, s. 145–184.

<sup>4</sup> Na ten temat zob. blok materiałów w „Krytyce Politycznej”, 2007/2008, nr 14.

<sup>5</sup> B. Ballardini, *Jezus: i biel stanie się jeszcze bielsza – jak Kościół wymyślił marketing*. Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2008; R. Wright, *Ewolucja boga*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2010, s. 292–296, 316; J. Sieradzan, *Na początku był rachunek: Ekonomia a religia od Pawła z Tarsu do konsumpcjonizmu*, książka gotowa do druku (tamże bogata bibliografia zagadnienia).

### Paweł z Tarsu na tle epoki

Paweł żył w I wieku n.e., czasach kryzysu żydostwa. Państwo żydowskie nie istniało, gdyż Palestyna od 37 roku p.n.e. była okupowaną przez Rzymian prowincją. Zarządzał nią namiestnik rzymski oraz król Herod, a potem jego następcy. Rządy były skorumpowane, rabinat kolaborował z okupantem. Żydzi żyli wspomnieniami o świetlanej przeszłości i nadziejami eschatologicznymi rozbudzonymi przez kolejnych kandydatów na mesjaszy (czyli władców zarazem świeckich i duchownych). Trwał kryzys wiary: w I wieku n.e. nie przestrzegano już tak szabatu, jak jeszcze 100 lat wcześniej. Żydzi studiowali na uczelniach zachodnich (np. w Aleksandrii i Rzymie), przez co nasiąkali ideami greckimi. Biblię przełożono na grecki. Powstała filozofia żydowska (Filon), choć większy wpływ wywarła ona na chrześcijaństwo (koncepcja *logosu*) niż na judaizm.

Oryginalność Pawła polegała na tym, że udało mu się przekonać Żydów, aby porzucili religię, która obiecuje im dobrobyt materialny na rzecz wiary obiecującej tylko dobra duchowe. Udało mu się dostrzec dwie rzeczy: (1) że dla wielu ludzi dobrobyt materialny stracił atrakcyjność; (2) że dla wszystkich ludzi nie wystarczy dóbr materialnych. Jeśli przesłanie ma mieć charakter uniwersalny i jednoczący, musi obiecywać ludziom coś, co jest niezależne od urodzenia, rasy, narodowości, płci i wykształcenia. Dlatego w odróżnieniu od boga Żydów Jahwe, który w zamian za posłuszeństwo obiecywał ludowi wybranemu dobrobyt materialny (Kpł 26.2–10; Pwt 7.12–24; 11.8–32; 28.1–4), Paweł obiecuje towar duchowy.

### Fundamentalne różnice między greckim a żydowskim obrazem świata

Paweł próbował dokonać rzeczy niemożliwej: połączyć z sobą ogień i wodę, czyli grecką i żydowską wizję świata.

Antropologia żydowska była całkowicie odmienna od greckiej. Żydom obcy był występujący u Greków kontrast między duchem a zmysłami; nie roztrząsali platońskiej idei sprawiedliwości, stoickiego hartu ducha, helleńskiej idei ascezy, osiąganey w kolejnych fazach edukacji naukowej, filozoficznej czy muzycznej. Brak u nich idei edukacji jako takiej. W szkole żydowskiej (podobnie jak w Indii) uczeń pytał nauczyciela o jego poglądy i poglądy jego nauczycieli oraz innych autorytetów

i starał się je zapamiętać, ale z nimi nie polemizował. Żydzi nie uznawali człowieka za „dzieło sztuki ukształtowane na wzór ideału”<sup>6</sup>.

Żydom nieznane były: grecki ideał człowieka „pięknego i dobrego”, ideał cnoty, technicznej biegłości, erosa, potrzeby dążenia do doskonałości, życia jako zmagania, oraz dialogu filozoficznego jako metody edukacji. Nieznana była wiara w ciało jako więzienie duszy, czy ideału oczyszczenia duszy ze splamień zmysłów np. poprzez sakrament czy ekstazę mistyczną. Brak było doskonałych „ludzi bożych” (*theioi andres*), a w związku z tym brak ideału osobowości i koncepcji osoby, czyli doskonałości człowieka. Etyka żydowska mówiła tylko o tym, jak zadowolić potrzeby narodu poprzez odpowiednie postępowanie. W sztukach plastycznych nie przedstawiano postaci ludzkiej, a w literaturze nie było czegoś takiego jak biografia, dramat, komedia czy romans. Uprawiano tylko lirykę religijną: psalmy, hymny, lamentacje i modlitwy<sup>7</sup>.

Zatem, o ile Grecy stworzyli podstawy życia obywatelskiego człowieka świeckiego, to Żydzi skupiali się na życiu religijnym.

### Chrześcijaństwo jako szaleństwo

Próbę „pogodzenia tego, co stare i nowe”, czyli judaizmu i chrześcijaństwa (z powołaniem się na Mk 2.21–22) teolog protestancki Charles Harold Dodd określił jako „szaleństwo”<sup>8</sup>. Skutek tego był taki, że Grekom i Rzymianom chrześcijanie jawili się jako głupcy lub szaleńcy, a ortodoksyjnym Żydom jako heretycy<sup>9</sup>. Chrześcijanie, zwłaszcza męczennicy, mogli uchodzić za „szalonych”, ponieważ gardzili życiem światowym, pełnym cierpienia, ale rzeczywistym, na rzecz niepewnego wprawdzie – ale mającego być niezmaconym szczęściem – wirtualnego życia wiecznego. Dlatego reprezentujący ówczesną normę Grecy oraz Rzymianie uznawali chrześcijaństwo za „szaleństwo”<sup>10</sup>. W szczególności dotyczyło to, w teorii,

<sup>6</sup> R. Bultmann, *Primitive Christianity in its Contemporary Setting*, Thames & Hudson, London 1956, s. 47.

<sup>7</sup> Tamże, s. 48–49.

<sup>8</sup> C. H. Dodd, *Przypowieści o królestwie*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1981, s. 88.

<sup>9</sup> Paweł sam się o to prosił, gwałtownie atakując judaizm: pisał o przekleństwie Tory (Ga 3.13) i oskarżał Żydów o zabicie proroków, samego Jezusa i prześladowania chrześcijan. Ta gwałtowna krytyka stała się powodem, dla którego ortodoksi chcieli go zabić (Dz 23.12).

<sup>10</sup> Wzajemne uprzedzenia i oskarżenia o szaleństwo znane z polemik autorów chrześcijańskich oraz greckich i rzymskich analizuję w: J. Sieradzan, *Szaleństwo w religiach świata: Szamanizm, religia starogrecka, judaizm, chrześcijaństwo, hinduizm, buddyzm, islam*, Inter-esse, Wydaw-

Pawłowej doktryny o zmartwychwstaniu ciała, a w praktyce – kompulsywnego szukania męczeństwa przez chrześcijan<sup>11</sup>.

Sam Paweł był świadomy kontrowersyjności swojej doktryny: „My zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów wprawdzie zgorszenie, a dla pogan głupstwo” (1Kor 1.23)<sup>12</sup>. Głosił, że ten mistyczny Chrystus, który mu się objawił w wizji, niweluje wszelkie różnicowania i podziały, istniejące między narodami i klasami społecznymi (Kol 3.11).

Interesujące, że o chrześcijaństwie jako szaleństwie piszą nie tylko przekonani ateści, w tym Richard Dawkins<sup>13</sup> i Michel Onfray<sup>14</sup>, czy postmodernistyczny, marksizujący lacanista Slavoj Žižek<sup>15</sup>, ale także ortodoksyjni chrześcijanie (np. Fabio Ruggiero)<sup>16</sup>. Niektórzy wywodzą osobliwość religii Pawłowej z jego dolegliwości psychosomatycznych o niejasnej proveniencji<sup>17</sup>.

### Paweł jako rewolucjonista i polityk

Zdaniem Harolda Blooma: „Paweł jest bardziej agitatorem niż teologiem mistycznym”<sup>18</sup>. Czynił on ogromne wysiłki, aby zapewnić przetrwanie swoim ideom. Jak polityk-populista używał prostych, czytelnych haseł, jak np.: „Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest” (Ef 4.5). Nie krył, że wśród Żydów zachowywał się jak Żyd,

---

nictwo Wanda, Kraków 2005, s. 301–309. O roli szaleństwa i głupoty w doktrynie Pawła zob. tamże, s. 252–256.

<sup>11</sup> To ostatnie za szaleństwo uznawali nawet niektórzy chrześcijanie, w tym K.S.F. Tertulian. W *Lekarstwie na ukłucie skorpiona* (1) ironicznie konstatawał: „to już nie zwykła głupota, ale tępota i szaleństwo umierać dla Boga, gdy ten chce mnie ratować” (tenże, *Wybór pism*, t. 2, ATK, Warszawa 1983, s. 119, podkr. J.S.).

<sup>12</sup> Wszystkie cytaty z Biblii podaję za: *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1975.

<sup>13</sup> Dawkins za szaleństwo uznał pogląd Pawła, który miał się stać centralną doktryną chrześcijaństwa: że śmierć Jezusa na krzyżu powoduje odkupienie wszystkich – popełnionych i niedopełnionych – grzechów ludzi, a zwłaszcza grzechu pierworodnego, popełnionego przez mitycznego Adama. Por. wypowiedź w filmie *Źródło wszelkiego zła?*, cz. 2, film dokumentalny, reżyseria Russell Barnes, Wielka Brytania, 2006.

<sup>14</sup> M. Onfray, *Traktat ateologiczny: Fizyka metafizyki*, PIW, Warszawa 2008, s. 76–77.

<sup>15</sup> O boskim samoograniczeniu i rewolucyjnej miłości: Ze Slavojem Žižkiem rozmawia Joshua Delpech-Ramey, „Krytyka Polityczna”, 2007/2008, nr 14, s. 333.

<sup>16</sup> F. Ruggiero, *Szaleństwo chrześcijan: Paganie wobec chrześcijaństwa w pierwszych pięciu wiekach*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, s. 43.

<sup>17</sup> Por. J. Sieradzan, J. Sieradzan, *Szaleństwo w religiach świata*, s. 255–256; M. Onfray, *Traktat ateologiczny*, s. 76–77, 139–145.

<sup>18</sup> H. Bloom, *Jesus and Yahweh: The Names Divine*, Riverhead Books, New York 2005, s. 54.

a wśród Greków chciał uchodzić za Greka (1Kor 9.20). Nie szanował jednak ani Greków, ani Żydów. Ateńczycy wyśmiali go, gdy okazało się, że nie rozumie ich religijności. Paweł próbował przekonać ich, że „Nieznany Bóg”, któremu postawili ołtarz, to Jezus Chrystus. W rzeczywistości pojęcie to oznaczało każdego boga nieznanego jeszcze Grekom, któremu cześć oddają inne narody, a któremu Grecy, stawiając ołtarz, dawali do zrozumienia, że nie chcą go obrazić (por. Dz 17.22–24). Jakubowi, bratu Jezusa, w polemice odnośnie znaczenia Tory, nie ustąpił „ani na chwilę” (Ga 2.5).

To, co nie licowało z etyką stoika Epikteta, który za niemoralne uważał podawanie się za członka innej nacji<sup>19</sup>, dla Pawła było istotną częścią programu działania. O ile Pawłowi wydawało się naturalne, że można się przedstawiać jednym jako Grek, a innym jako Żyd, to dla żyjącego półtora wieku później Tertuliana było już niemożliwe do zaakceptowania, gdyż pytał: „Cóż jednak mają wspólnego Ateny z Jerozolimą”<sup>20</sup>.

Na polityczny charakter działalności Pawła zwracali uwagę nie tylko jego przeciwnik Žižek, który uznał Pawła za „militarystycznego protoleninistę zwalczającego różne ‘dewiacje’”<sup>21</sup>, ale także jego zwolennik Alain Badiou<sup>22</sup>. Listy Pawła Badiou uznał za pełne pasji „wystąpienia”, a nie traktaty teoretyczne czy teologiczne<sup>23</sup>. Z taką tezą z pewnością zgodziłby się także Morton Smith, według którego zarówno Jezus jak i Paweł byli magami, a magia w I wieku była ściśle związana z polityczną rebelią<sup>24</sup>.

<sup>19</sup> W *Diatrybach* (II 9) Epiktet pytał: „dlaczego udajesz Żyda, choć jesteś Hellenem?” (*Diatryby, Encheiridion, z dodaniem Fragmentów oraz Gnomologicum Epiktetowego*, PWN, Warszawa 1961, s. 132).

<sup>20</sup> K.S.F. Tertulian, *Preskrypcja przeciw heretykom* 7, w: tenże, *Wybór pism*, t. 1, ATK, Warszawa 1970, s. 47.

<sup>21</sup> S. Žižek, *Przekleństwo fantazji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 99.

<sup>22</sup> Odwołując się do Ga 2, 1–10, A. Badiou podkreślił polityczną motywację Pawła (*Święty Paweł: Ustanowienie uniwersalizmu*, Korporacja Ha!art, Kraków 2007, s. 34–35).

<sup>23</sup> Tamże, s. 41. Przykładem zainteresowania lewicy działalnością Pawła jest też nigdy nie zrealizowany scenariusz filmowy P.P. Pasoliniego *Święty Paweł*. Jego akcję Pasolini osadził m.in. we współczesnym Nowym Jorku. Wśród słuchaczy Pawła pojawiają się Afroamerykanie, hippisi, homoseksualiści, prostytutki, pijacy, bezdomni, nastoletni uciekinierzy z domu, oraz intelektualiści („Krytyka Polityczna”, 2007, nr 13, s. 170).

<sup>24</sup> Por. J. Sieradzan, *Jezus Magus*, s. 17.

### Paweł – teolog uniwersalizmu czy apostoł wykluczenia?

Według Badiou Paweł był teologiem uniwersalizmu. Jego teologia została zbudowana na przeżyciu mistycznym na drodze do Damaszku. To ono sprawiło, że Paweł uwierzył w zmartwychwstanie Jezusa jako mistycznego Chrystusa. Badiou nazwał to centralnym wydarzeniem w życiu Pawła, które ukonstytuowało go jako podmiot<sup>25</sup>.

Stosowana przez Pawła technika polegała na wtórnej symetryzacji. Jej istotą było kwestionowanie obyczajów epoki, z jednoczesnym tworzeniem pozorów zgody z nimi<sup>26</sup>. Paweł wierzył, że przyjęcie głoszonej przez niego wiary w Chrystusa automatycznie niweluje wszystkie podziały społeczne: „Nie masz Żyda, ani Greka, nie masz niewolnika, ani wolnego, nie masz mężczyzny, ani kobiety” (Ga 3.28)<sup>27</sup>.

W innym liście pisał: „nie żona rozporządza własnym ciałem, lecz mąż”, co potwierdza władzę mężczyzny nad kobietą w świecie starożytnym, ale zaraz dodaje: „podobnie nie mąż rozporządza własnym ciałem, lecz żona” (1Kor 7.4). Dalej zakazuje kobiecie porzucać męża, a mężowi rozwodzić się z żoną (ww. 10–11). Nie pozwala kobietom modlić się lub prorokować z odkrytą głową, ale zakazuje także mężczyznom modlić się lub prorokować z zakrytą głową (1 Kor 11.4–5). W ten sposób, zdaniem Badiou, Paweł akcentował konieczność przekraczania różnicowania ze względu na płeć<sup>28</sup>.

Taka interpretacja jest jednak całkowicie błędna. Badiou nie chce zauważyć, że tekst Pawła nie tylko nie zrównuje pozycji obu płci, lecz w wyraźny sposób podporządkowuje kobietę mężczyźnie. Uzasadniając nakaz noszenia przez kobiety nakryć głowy, Paweł stwierdza: „Mężczyzna (...) nie powinien nakrywać głowy, gdyż jest obrazem i odbiciem chwały Bożej; lecz kobieta jest odbiciem chwały mężczyzny” (1Kor 11.7). Co więcej, według Pawła, o ile „głową każdego męża jest Chrystus”, to „głową żony [jest] mąż” (w. 3). Te stwierdzenia, a także fragmenty pochodzące z nieautentycznych listów Pawła, które podporządkowują kobiety mężczyznom (Kol 3.18; Ef 5.22–23) sprawiły, że brytyjski antropolog David Gilmore uznał Pawła za mizogina<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> A. Badiou, *Święty Paweł*, s. 28. Por. tamże, s. 56, 70, 74, 78.

<sup>26</sup> Tamże, s. 110.

<sup>27</sup> Także w nieautentycznym Kol 3, 11 czytamy: „W odnowieniu tym nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, cudzoziemca, Scyty, niewolnika, wolnego”.

<sup>28</sup> A. Badiou, *Święty Paweł*, s. 110–111.

<sup>29</sup> D.D. Gilmore, *Mizoginia czyli męska choroba*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003, s. 292.

Z punktu widzenia uniwersalizmu Badiou także obrzezanie, które dla Żydów było znakiem przynależności do wspólnoty żydowskiej (choć było i jest praktykowane wśród wielu ludów na całym świecie), jest ceremonią nieistotną, gdyż dzieli ludzi na Żydów i nie-Żydów. Według Pawła w Chrystusie wszyscy są jednością: „Obrzezanie nie ma żadnego znaczenia i nieobrzezanie nie ma żadnego znaczenia” (1Kor 7.19).

Entuzjastycznie nastawiona do książki Badiou Kinga Dunin utrzymuje, że:

(...) powinniśmy za nim powtarzać: niczym jest płeć, orientacja seksualna, religia, narodowość... W istocie bowiem jesteśmy takimi samymi ludźmi. W myśl tak rozumianego uniwersalizmu Badiou piętnuje rozmaite współczesne partykularyzmy: rasowe, płciowe czy religijne, próbujące tworzyć oddzielne wspólnoty w oparciu o „rzekome kulturowe osobliwości”<sup>30</sup>.

Badiou faktycznie pisze w tym duchu, ale, można zapytać, co to ma wspólnego z Pawłem? Czyżby Paweł był zwolennikiem równouprawnienia nie tylko ze względu na narodowość, ale także na religię, płeć czy orientację seksualną?

Badiou traktuje postać Pawła instrumentalnie: jest on dla niego tylko punktem wyjścia do rozważań nad problemami współczesności. Nie może uznać Pawła za zwolennika trzech form równouprawnienia (ze względu na religię, płeć czy orientację seksualną), gdyż byłoby to absurdem. Bardzo chciałby, żeby Paweł był **jednocześnie** teologiem uniwersalizmu i prekursorem współczesnego społeczeństwa gwarantującego prawa mniejszościom. To jednak nie jest możliwe. Przykładowo, nie sposób widzieć w Pawle zwolennika zniesienia niewolnictwa i dlatego też Badiou wstydliwie pomija to zagadnienie milczeniem. Gdyby Paweł faktycznie wystąpił przeciw niewolnictwu, byłby autentycznym rewolucjonistą starożytności, gdyż największe autorytety tych czasów, Platon i Arystoteles, uznawali niewolnictwo za coś najzupełniej normalnego, a ci, którzy je kwestionowali – jak Alkidamas z Elei, Hippiasz czy Lykofron – nie mieli takiej siły przebicia jak Platon i Arystoteles.

Przez siedemnaście stuleci dominacji chrześcijaństwa osobą był tylko człowiek wolny, natomiast niewolnik, nawet jeśli był chrześcijaninem, według prawa nie był człowiekiem, tylko rzeczą (*res*)<sup>31</sup>. Chrześcijaństwo nic dla wyzwolenia niewolników nie zrobiło. Jak pisze ks. Wincenty Myszor:

<sup>30</sup> K. Dunin, *Łaska przekraczania granic*, w: A. Badiou, *Święty Paweł*, s. 7.

<sup>31</sup> M. Mauss, *Pojęcie osoby*, w: tenże, *Socjologia i antropologia*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2001, s. 377–381.



Chrześcijaństwo pierwszych wieków nie zniosło niewolnictwa. (...) Posłuszeństwo niewolnika wobec pana służyło za przykład stosunku wiernego wobec Boga. (...) Chrześcijanie (...) [n]ie zmieniali żadnych struktur społecznych związanych z niewolnictwem. Przeciwnie, niektóre z nich zaakceptowali i przejęli<sup>32</sup>.

Choć w jednym z autentycznych listów Pawła (Ga 3.28) mowa jest o zniesieniu różnic między wolnymi a niewolnikami, to jednak tylko w metafizycznym ciele Chrystusa, a nie w rzeczywistości społecznej. Paweł uważał niewolnictwo za wolę bożą: „Niech każdy pozostanie w tym stanie, w jakim został powołany” (1Kor 7.20). Zdaniem Carla-Heinza Deschnera w chrześcijańskiej nauce społecznej niewolnictwo z czasem stało się wręcz obowiązkiem etycznym<sup>33</sup>. W analogiczny sposób dla chrześcijan podbój pogan z czasem stał się „obowiązkiem religijnym”<sup>34</sup>.

Stanowisko Badiou zostało poddane krytyce przez Giorgio Agambena i Slavoję Žižka. Według Agambena:

(...) nie ma większego sensu mówić o uniwersalizmie w odniesieniu do Pawła – przynajmniej wtedy, gdy o uniwersalności myśli się w kategoriach nadrzędnej zasady ucinającej wszelkie podziały, a indywidualność ujmuje się jako ostateczną granicę każdego podziału. U Pawła nie ma zasady, ani celu<sup>35</sup>.

Badiou jako prorok uniwersalizmu a zarazem głosiciel jedynie słusznej prawdy<sup>36</sup>, jego własnej, wydaje się Žižkowi podobny do „naiwnego, marksistowskiego liberała-optymist[y] z początku XX wieku”<sup>37</sup>. Podejście Pawła uznał za jednostronne i określił mianem leninizmu: prawda Pawła – podobnie jak prawda Lenina – jest jednostronna. Według Žižka stanowisko Pawła nie polega na uniwersalizmie, lecz na sekciarskim podziale na wtajemniczonych (tych, którzy są wewnątrz) i niewtajemniczonych (tych, którzy są na zewnątrz), bo nie otrzymali łaski wiary chrześcijańskiej czy – w przypadku zwolenników Lenina – bol-

<sup>32</sup> W. Myszor, *Europa: Pierwotne chrześcijaństwo. Idee i życie społeczne chrześcijan (II i III wiek)*, Studium Generale Europa, Warszawa 1999/2000, s. 125.

<sup>33</sup> C.-H. Deschner, *Opus diaboli*, Uraeus, Gdynia 1995, s. 109.

<sup>34</sup> R. Gaj, *Udział filozofii w kształtowaniu kultur amerykańskich*, praca magisterska, Uniwersytet Warszawski, Instytut Filozofii, Warszawa 1997, s. 26.

<sup>35</sup> G. Agamben, *Aphorismenos*, „Krytyka Polityczna”, 2007, nr 13, s. 222.

<sup>36</sup> A. Badiou stwierdził: „Czytam Pawła jako ludzkie dzieło z dziedziny zapytywania o prawdę” (*Uniwersalizm prawdy i kwestia religii: Z Alainem Badiou rozmawia Adam S. Miller*, „Krytyka Polityczna”, 2007/2008, nr 14, s. 323).

<sup>37</sup> *O boskim samoograniczeniu i rewolucyjnej miłości*, s. 329.

szewickiej.<sup>38</sup> Uwadze Žižka nie sposób odmówić celności, skoro także wybitny mediewista Jacques Le Goff wyraził opinię: „Jezus był tylko Marksem chrześcijaństwa, ale jego Leninem był święty Paweł”.<sup>39</sup> Także Bloom nie ma wątpliwości,

(...) że dziś rozmaici niewydarzeni rewolucjoniści, którym już znudził się Lenin albo przewodniczący Mao, powracają do Pawła, by tam uzyskać przyzwolenie na swe brutalne praktyki. W imię abstrakcyjnej miłości bliźniego rzeczywiście można wyeliminować całe klasy społeczne, wymordować kulaków, zniszczyć dogłębnie kulturę. Dokładnie tak: robimy, co chcemy, bo kochamy i wierzymy.<sup>40</sup>

### Dla Žižka chrześcijaństwo Pawła i Badiou jest religią wykluczenia

(...) tych, którzy nie akceptują włączenia do wspólnoty chrześcijańskiej. W innych partykularystycznych religiach (a nawet w islamie, mimo jego globalnego ekspansjonizmu) jest miejsce dla innych: są tolerowani, nawet jeśli traktowani protekcyjnie. Chrześcijańskie motto: „Wszyscy ludzie są braćmi” znaczy także, że ci, którzy nie zgadzają się być naszymi braćmi, *nie są ludźmi*. (...) Chrześcijanie często się chwalą, że przewyścili żydowskie ekskluzywistyczne pojęcie ludu wybranego i ogarniają całą ludzką wspólnotę. Sęk w tym, że Żydzi upierając się, iż są ludem wybranym z uprzywilejowanym, bezpośrednim połączeniem z Bogiem, akceptują ludzką naturę innych, którzy czczą fałszywych bogów. Tymczasem chrześcijański uniwersalizm tendencyjnie wyklucza niewierzących z uniwersalnej ludzkości<sup>41</sup>.

Powołując się na Freuda (który uważał, że człowiek ma „więcej powodów”, dla których bliźniego powinien nienawidzić niż kochać<sup>42</sup>) i Lacana, Žižek przekonuje, że chrześcijański nakaz miłości bliźniego „pociąga za sobą ukryte wykluczenie”, a „koncepcja miłości bliźniego jest niezgodna z prawdziwym wymiarem uniwersalności”<sup>43</sup>. Jego zdaniem:

(...) istnienie Bliźniego całkowicie wyklucza funkcjonowanie jakichkolwiek powszechnych zasad. Opór stawia im bezwzględnie nieludzki wymiar Bliźniego. Dlatego cudza

<sup>38</sup> Tamże, s. 333.

<sup>39</sup> *Europejczycy są dziś pacyfistami: Z Jacquesem Le Goffem rozmawia Robert Soltyk*, „Krytyka Polityczna”, 2005, nr 7/8, s. 242.

<sup>40</sup> *Judeochrześcijaństwo to mit. [Z Haroldem Bloomem rozmawia Agata Bielik-Robson]*, „Europa”, 2006, nr 30, dodatek do „Dziennika” z 26.07.2006, s. 14.

<sup>41</sup> S. Žižek, *Lękaj się bliźniego swego, jak siebie samego*, „Krytyka Polityczna”, 2007, nr 13, s. 134, podkr. S.Ž.

<sup>42</sup> Z. Freud, *Kultura jako źródło cierpienia*, w: tenże, *Kultura jako źródło cierpienia*, Wydawnictwo KR, Warszawa 1992, s. 92–93.

<sup>43</sup> S. Žižek, *Lękaj się bliźniego swego, jak siebie samego*, s. 135.

miłość do nas jest dla nas tak okrutna, wręcz traumatyczna. (...) Lacanowską definicję miłości – „Miłość to dawanie czegoś, czego się nie ma...” – należy uzupełnić frazą: „...komuś, kto tego nie chce”<sup>44</sup>.

Bruno Ballardini przypomniał, że pojęcie miłości chrześcijańskiej jest fikcją, wymyśloną przez marketing Kościoła katolickiego<sup>45</sup>. Miłość, jeśli się już komuś przydarza, nie poddaje się jakimkolwiek próbom racjonalizacji, czy instytucjonalizacji, gdyż jest szaleństwem. Ani miłości, ani wybaczenia będących chrześcijańskimi cnotami, nie można nauczyć na rozkaz. Jak pisał Max Stirner: „kocham, gdyż miłość *Mnie* uszczęśliwia, gdyż kochać to rzecz naturalna; kocham, bo tak mi się podoba. Jednak ‘nakazu miłości’ nie uznaję”<sup>46</sup>. „Miłość jest opętaniem nie jako me uczucie (jako takie traktuję ją raczej jako własność), lecz wskutek obcości obiektu”<sup>47</sup>. Jego zdaniem miłość do Boga, miłość rodzinna, miłość romantyczna i miłość do ojczyzny – to formy obłudy, skrywającej egoizm<sup>48</sup>.

Uniwersalność Pawła wyklucza dobrowolny wybór. Zakłada on bowiem przymus, wyrażający się alternatywą: albo się nawrócisz na moją prawdę i zostaniesz zbawiony, albo nie – a wtedy będziesz potępiony. Wyrażają to jego słowa: „Jeśli ktoś nie miłuje Pana, niech będzie przeklęty!” (1Kor 16.22). Konsekwencją wiary w posiadanie monopolu na prawdę jest próba standaryzacji chrześcijańskiego rytuału na wzór zaaprobowany w Rzymie<sup>49</sup>.

Chrześcijaństwo zainicjowało instytucjonalną „Boską Przemoc” (by użyć określenia Waltera Benjamina, stosowanego też przez Žižka), którą kontynuowali rewolucjoniści francuscy i rosyjscy, oraz twórcy XX-wiecznych religii totalitarnych. Obok niej istnieje też spontaniczna Boska Przemoc, przejawiająca się w zbiorowych linczach czy pogromów (w Polsce Żydów i Cyganów), oraz zniszczeniach podczas demonstracji i zamieszek<sup>50</sup>. Czynnymi uczestnikami obu byli nierzadko nominalni chrześcijanie.

<sup>44</sup> S. Žižek, *Przemoc: Sześć spojrzeń z ukosa*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2010, s. 59, podkr. S.Ž.

<sup>45</sup> B. Ballardini, *Jezus*, s. 199.

<sup>46</sup> M. Stirner, *Jedyny i jego własność*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 349, podkr. M.S.

<sup>47</sup> Tamże, s. 351.

<sup>48</sup> Tamże, s. 352.

<sup>49</sup> Pierwszą próbę narzucenia Kościołom wschodnim rzymskiego modelu pory obchodów Wielkanocy, podjął w latach 190–192 biskup Rzymu Wiktor.

<sup>50</sup> S. Žižek, *Robespierre, czyli „boska przemoc” terroru*, „Krytyka Polityczna”, 2007, nr 13, s. 247. Zdaniem Eugena Drewermana przemoc jest wpisana w naturę chrześcijaństwa: „wydało [ono] na świat i wychowało pewien typ człowieka, który tak jest wewnętrznie ukształtowany, że nawet wówczas, gdy pragnie pokoju, potrafi wznecić wokół siebie jedynie wojnę – oto prawdziwa wina

Dla chrześcijan osobami nie byli nie tylko niewolnicy, ale także tubylcy innych ras i nacji, których usiłowali nawrócić. Biali chrześcijanie nie uważali Czarnych za ludzi ani w XVI<sup>51</sup>, ani w XX wieku<sup>52</sup>. Za ludzi nie uważają też Czarnych biali Amerykanie w XXI wieku<sup>53</sup>.

Chrześcijanie zapoczątkowali infrahumanizację, czyli subtelne odczłowieczanie obcych. Mogli się w tym powoływać na samego Jezusa, który powiedział, że dzieci są tylko w Izraelu, a poza nim są szczenięta (Mk 7.26–28).<sup>54</sup>

Wracając do Badiou, należy podkreślić, że chcąc udowodnić swoje tezy, pomija niewygodne dla niej fragmenty listów Pawła. Teksty czyta bez świadomości dokonywania w nich interpolacji, oraz historycznego rozwoju doktryny chrześcijańskiej. Píše np., że „Chrystus nie jest pośrednikiem”<sup>55</sup>. Tymczasem w teologii Pawła i jego zwolennika Łukasza Jezus jest adoptowanym synem bożym czyli właśnie pośrednikiem między człowiekiem a Bogiem: „Panem i Chrystusem *uczynił go Bóg*” (Dz 2.36, podkr. J.S.). W jednym liście Paweł píše, że Jezus „został ustanowiony Synem Bożym” (Rz 1.4), a w innym stwierdza, że został wywyższony jako Pan i jako Chrystus (Flp 2.6–11). W końcu, po śmierci został wskrzeszony przez Boga (Rz 8,11; 10.9; 1Kor 6.14). Jest to formuła adopcjanistyczna, zgodnie z którą

---

chrześcijaństwa” (*Chrześcijaństwo i przemoc*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 1996, s. 238). „Jakobini z okresu Terroru byli w zasadzie nie mniej religijni niż katolicy z czasów inkwizycji, a ich okrutny zapał miał to samo źródło” (G. Le Bon, *Psychologia tłumy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 49). Cezary Michalski dostrzegł ten sam wykluczający innych zelotyzm u pierwszych chrześcijan i amerykańskich New-born Christians, do których należy m.in. były prezydent George W. Bush (*Liberalizm zmęczenia: Z Cezarym Michalskim rozmawia Sławomir Sierakowski*, „Krytyka Polityczna”, 2007, nr 13, s. 63).

<sup>51</sup> Podczas dysputy w Valladolid pomiędzy dominikaninem Juanem Ginésem de Sepúlveda, uznanym później za „Ojca Współczesnego Rasizmu” a Bartolomé de las Casasem, biskupem Chiapas, która z inicjatywy cesarza Karola V odbywała się w latach 1550–1551, „uznano, że Indianom można przypisać ludzki status, na co jednak nie zasługują czarni. W efekcie Afroamerykanie zyskali w pełni ludzki status w Stanach Zjednoczonych dopiero w latach 60. XX w., gdy prawnie zniesiono segregację rasową” (E. Bendyk, *Jej krew, moja ludzkość*, „Polityka”, 2008, nr 7, s. 76).

<sup>52</sup> Jak pisał Norman Davies: „w roku 1904 w mieście Hamburgu pokazywano grupkę samońskich kobiet na wybiegu w miejscowym zoo” (*Europa: Rozprawa historyka z historią*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998, s. 906).

<sup>53</sup> „Naukowcy z uniwersytetów Stanford, Pennsylvania State i California-Berkeley dowiedli, że Amerykanie podświadomie kojarzą Murzynów z małpami człekokształtnymi i *nie uważają ich za w pełni ludzi*” (M. Hartman, *Szok: Amerykanie uważają Murzynów... za małpy*, 15.02.2008, [http://www.pardon.pl/artukul/3990/szok\\_amerykanie\\_uwazaja\\_murzynow\\_za\\_malpy/5](http://www.pardon.pl/artukul/3990/szok_amerykanie_uwazaja_murzynow_za_malpy/5), podkr. J.S.).

<sup>54</sup> W oparciu o książkę R. Dawkinsa *Bóg urojony* można dojść do wniosku, że Jezus nie był przypadkiem odosobnionym, i że tego typu poglądy były także obecne w głównym nurcie judaizmu (Wydawnictwo CiS, Warszawa 2007, s. 346).

<sup>55</sup> A. Badiou, *Święty Paweł*, s. 56.

Jezus nie był od początku synem bożym, ale stał się nim dzięki określonej roli Boga.

Badiou pisze też, że Paweł nie obarczył Żydów winą o „zabicie Boga”<sup>56</sup>. Tymczasem już w najstarszym liście Pawła (1Tes 2.15) czytamy o Żydach: „Którzy i Pana Jezusa zabili, i proroków, i nas prześladowali, i Bogu się nie podobają i wszystkim ludziom są przeciwni”<sup>57</sup>. Gdyby Paweł wiedział, że te słowa zostaną w przyszłości wykorzystane do pogromów Żydów, to prawdopodobnie by się powstrzymał z ich napisaniem<sup>58</sup>. W ten sposób Paweł stworzył podstawy tożsamości chrześcijańskiej, na którą składały się: nienawiść wobec ludzi innych wyznań (Żydów i tzw. sekciarzy), nienawiść do mających odmienne poglądy doktrynalne (tzw. heretyków) i nienawiść do osób zajmujących się tradycyjnymi metodami leczniczymi (tzw. czarownic).

Obaj, Badiou i Žižek, pominęli też milczeniem kwestię wegetarianizmu, która pokazuje Pawła w korzystnym świetle, zwłaszcza w świetle obowiązujących na przełomie XX i XXI wieku standardów. Dla chrześcijan, którzy jedzą mięso, dużym zaskoczeniem może być fakt, że ten na ogół nietolerancyjny teolog uniwersalizmu, wykazał się tutaj bardzo daleko posuniętą tolerancją. Choć sam prawdopodobnie jadł mięso (por. Rz 14.14–17), w jednym z listów pisał: „jeśli pokarm gorszy brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył” (1Kor 8.13). W innym zaś stwierdzał: „Dobrze jest nie jeść mięsa i nie pić wina ani nic takiego, co by twego brata przyprawiło o upadek” (Rz 14.21).

### Chrześcijańska rewolucja i chrześcijański populizm

W momencie wyłaniania się chrześcijaństwa, na śródziemnomorskim rynku religijnym dominował hellenizm. Każdy mógł znaleźć w nim coś dla siebie,

<sup>56</sup> Tamże, s. 108.

<sup>57</sup> Fragment ten A. Robertson uznaje za interpolację, dokonaną po upadku powstania Bar Kochby w 135 roku. Wg niego po tym trzecim, nieudanym powstaniu żydowskim, jakie wybuchło w ciągu 65 lat, chrześcijanie zaczęli Żydów uważać za naród przeklęty przez Boga (*Pochodzenie chrześcijaństwa*, Książka i Wiedza, Warszawa 1960, s. 152, 268).

<sup>58</sup> Biograf Hitlera pisał, iż był on przekonany, „że Żydzi ponoszą winę za zabicie Boga. Ich eksterminacja nie była zatem dla niego czynem sprzecznym z sumieniem, on bowiem w sumieniu swoim działał jako karząca ręka boskiej sprawiedliwości” (J. Toland, *Adolf Hitler: The Definitive Biography*, Anchor Books, New York 1991, cyt. w: R. Dawkins, *Bóg urojony*, s. 371). Nie inny był pogląd papieża Piusa XII, który nigdy nie potępił oficjalnie holocaustu, a podczas tajnego spotkania kolegium kardynalskiego mówił o Żydach jako „mordercach Boga” (cyt. w: *Milczenie było zbrodnią [Z Rolfem Hochhuberem rozmawiają M. Matuszek i A. Smolczyk]*, „Forum”, 2007, nr 24, s. 42).

gdyż podaż starych i nowych tradycji duchowych była znaczna. Jeśli religie typu misteryjnego komuś nie odpowiadały, mógł wybrać judaizm z jego kultem jednego i jedyne boga. W istniejącym podówczas systemie dla chrześcijaństwa nie było miejsca, ani możliwości na zaistnienie. Stało się to możliwe dopiero wraz z upadkiem Cesarstwa Rzymskiego, w czym zresztą chrześcijaństwo miało swój znaczący udział.

Chrześcijaństwo drastycznie zmieniło widzenie świata i człowieka. Podstawą grecko-rzymskiego obrazu człowieka było pojęcie *megalopsychii*. Nie pozwalała ona Grekowi ani Rzymianinowi uważać się za lepszego, ani za gorszego od miejsca, które zajmował w społecznej hierarchii. U Arystotelesa megalopsychia to „poczucie własnej wartości”. Ta „uzasadniona duma” oznacza, „że słusznie dumny jest, kto uważając siebie za godnego rzeczy wielkich, istotnie na nie zasługuje; bo kto bezpodstawnie tak czyni, ten jest głupi, a nikt, kto postępuje w myśl nakazów dzielności etycznej, nie jest głupi ani pozbawiony rozumu”. Odnosząc to do polemiki Greków i Rzymian z chrześcijanami, Grek czy Rzymianin to „Człowiek (...) słusznie dumny (...) ‘wielko-duszny’ (...) dzięki temu, że jest taki, jaki być powinien (bo uważa, że zasługuje na to, czego istotnie był godzien)”, natomiast chrześcijanie „przesadzają lub pozostają poniżej właściwej miary”, chrześcijanin zaś „uważa się za godnego czegoś mniej aniżeli to, na co zasługuje”<sup>59</sup>.

Chrześcijaństwo zastąpiło megalopsychię koncepcją pokory. Ta jednak jest tylko skrywanym poczuciem wyższości. Zmuszając chrześcijanina do pokory, robi się z niego hipokrytę, bo nie wszyscy ludzie chcą zaakceptować niski status, jaki oferuje im ta religia i na jakie, w swoim mniemaniu, zasługują<sup>60</sup>. Z drugiej strony chrześcijanin przez sam fakt bycia chrześcijaninem czuje przynależność do ludu wybranego i jest przekonany o wyższości nad tymi, którzy chrześcijanami nie są, a więc do wybranych nie należą (jako pierwsi pisali o tym Paweł i cytowany poniżej Tertulian). Nie dość, że jest skażony grzechem pierworodnym, to jeszcze jest hipokrytą z kompleksem niższości łagodnym poczuciem wyższości wynikającym z przynależności do wybranych.

Pojęcie pokory wiąże się z koncepcją osoby. Osoba to maska, jaką nakłada się w życiu, wchodząc w określone role. Pierwotnie maska (gr. *prosopon*; łac. *persona*) oznaczała rekwizyt wyróżniający aktorów grających na scenie. W Grecji hipokrytą był aktor (gr. *hypokrites*) ukrywający swą twarz za sceniczną maską.

<sup>59</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska* IV 3, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 5, PWN, Warszawa 2000, s. 154.

<sup>60</sup> T. Zieliński, *Chrześcijaństwo starożytne a filozofia rzymska*, Zamość 1921, s. 29.

Jednak aktorzy zakładali maski tylko na czas przedstawień, a chrześcijanie maskę pokory mają obowiązek nosić przez cały czas. To, co dla greckich było grą, dla chrześcijan stało się rzeczywistością. Maską, jak w filmie *Maska*, przyrosła im do twarzy, i wypaczyła ich percepcję świata. Widać to choćby na przykładzie Krzysztofa Piesiewicza, który przyłapany na zażywaniu białego proszku, stwierdził, że zażywał (przez nos!) sproszkowane leki, a nie – jak utrzymywali jego oskarżyciele – kokainę. Nie zrezygnował jednak z immunitetu, gdyż nie chciał się poddać werdyktowi sądu. Piesiewicz to klasyczny przykład chrześcijańskiego hipokryty, którego życie prywatne całkowicie oderwało się od głoszonych w teorii wartości. W swoich scenariuszach rozpatrywał moralne konsekwencje **wymyślonych** czynów innych ludzi, ale sam nie chce przyjąć odpowiedzialności za konsekwencje swoich **rzeczywistych** czynów.

Odrzucenie megalopsychii przez chrześcijaństwo odwróciło istniejącą dotąd hierarchię wartości i uczoności. W absurdalnej logice Tertuliana każdy chrześcijanin, choćby nawet nieuczony, przewyższa nawet największego mędrca „pogańskiego”, takiego jak Arystoteles tylko z tej racji, że jest chrześcijaninem: „U chrześcijan każdy pierwszy lepszy rzemieślnik Boga już znalazł”.<sup>61</sup> Dla Tertuliana filozof to „goniący za sławą (...) fałszerz prawdy”, a każdy chrześcijanin – jako wybraniec Boga – to „uczeń nieba”, „błądu (...) nieprzyjaciel” i „prawdy (...) stróż”.<sup>62</sup> Według niego: „Filozofia (...) jest źródłem wszystkich herezji”. Skoro prawda została raz na zawsze objawiona, to samodzielne jej dociekanie jest bezsensowne:

Biedny Arystotelesie! Tyś to wymyślił dialektykę dla heretyków (...) mówiącą o wszystkim w ten sposób, by nic nie powiedzieć. (...) Po Chrystusie Jezusie nie potrzebujemy już żadnych badań, a po jego Ewangelii żadnych dociekań! Skoro wierzymy, to nie życzymy sobie poza wiarą niczego więcej.<sup>63</sup>

Nowa wiara jest lekiem na całe zło. Dzisiaj tego typu poglądy nazywamy populizmem.

Rewolucja, jaka była związana z początkami chrześcijaństwa, obaliła obowiązujące w świecie starożytnym normy etyczne, tworzące etykę ludów „pogań-

<sup>61</sup> K. S. F. Tertulian, *Apologetyk*, Księgarnia Akademicka, Poznań 1947, s. 181, rozdz. XLVI 9. Podobne, co Tertulian, poglądy głosili w tej kwestii inni Ojcowie Kościoła: Cyprian i Ambroży. Por. A. Kasia, *Wiara i rozum: Szkice o Ojcach Kościoła*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1999, s. 46–50, 64.

<sup>62</sup> K.S.F. Tertulian, *Apologetyk*, s. 185, rozdz. XLVI 18.

<sup>63</sup> K.S.F. Tertulian, *Preskrypcja przeciw heretykom* 7, s. 45–47.

skich”. Dominikanin J.S. Bojarski podkreślił destrukcyjny wpływ chrześcijaństwa na „barbarzyńskich” neofitów nawracanych siłą od IV wieku, którzy „w miarę odchodzenia od swoich plemiennych tradycji, stawali się jeszcze bardziej okrutni”. Chrześcijaństwu udało się zniszczyć nie tylko klanowe prawo zemsty, co należy uznać za sukces, ale także „pogańskie cnoty lojalności i honoru”, co w początkowym okresie spowodowało całkowitą demoralizację chrystianizowanych ludów.<sup>64</sup> Wikingowie nie zmienili się na korzyść po przyjęciu chrześcijaństwa. Wcześniej zabijali chrześcijan, bo to lubili. Po nawróceniu zabijali pogan dlatego, że tak kazała logika jedynej prawdy. Jared Diamond zauważył, że w zetknięciu z tubylcami w Winlandii i Grenlandii: „Jako przykładowi chrześcijanie odczuwali pogardę wobec pogan – uczucia te wynieśli ze średniowiecznej Europy”<sup>65</sup>.

Edwin Hatch pokazał ogromny wpływ, jaki autorzy greccy, w tym także tradycja misteryjna, wywarli na chrześcijańską egzegezę, retorykę, filozofię, etykę i teologię: „Podstawa społeczeństwa chrześcijańskiego nie jest chrześcijańska, ale rzymska i stoicka”<sup>66</sup>. Gdy autorzy chrześcijańscy – tacy jak Ambroży z Mediolanu – dla celów pedagogicznych zaczęli tworzyć podręczniki etyki chrześcijańskiej, chętnie korzystali z dzieł „pogańskich” autorów greckich i rzymskich, gdyż własnych nie mieli<sup>67</sup>. Zdaniem Hatcha pod wpływem etyki stoickiej chrześcijaństwo przekształciło się w system doktrynalny, zaś Kazanie na Górze przekształciło się w etykę prawa rzymskiego. Tych, którzy dosłownie traktowali zasady znane z Kazania na Górze i próbowali wprowadzać je do życia społecznego, przesładowano jako „heretyków”<sup>68</sup>. W praktyce prawo talionu („oko za oko, ząb za ząb”), wprowadzone przez babilońskiego władcę Hammurabiego i przejęte przez Żydów (Kpł 24.20), choć zostało zakwestionowane przez Jezusa w nauce o wybaczeniu (Mt 5.38–39), jest do dzisiaj wyznawane przez większość dotkniętych przez los katolików<sup>69</sup>.

<sup>64</sup> J. S. Bojarski, *Wstęp*, w: Grzegorz Wielki, *Dialogi*, ATK, Warszawa 1969, s. 16–17.

<sup>65</sup> J. Diamond, *Upadek: Dlaczego niektóre społeczeństwa upadły a innym się udało*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2007, s. 234. O łupieżczych wyprawach Wikingów w IX wieku, zob. tamże, s. 171.

<sup>66</sup> E. Hatch, *The Influence of Greek Ideas on Christianity*, Peter Smith, Gloucester 1970, s. 170.

<sup>67</sup> A. Kasia pokazał ile zawdzięcza Cynceronowi Ambroży jako autor *O obowiązkach duchownych*, pierwszego podręcznika etyki chrześcijańskiej (*Wiara i rozum*, s. 65–69).

<sup>68</sup> E. Hatch, *The Influence of Greek Ideas on Christianity*, s. 169–170.

<sup>69</sup> Dowodem na to są choćby znane mi telewizyjne wypowiedzi rodzin ofiar morderstw. Tylko jedna z tych, których wypowiedzi w ostatnich latach ukazały się na antenie, wybaczyła mordercy to, że zamordował jej dziecko. Pozostałe mówiły, że nigdy nie wybaczą mordercy. Tym wyjątkiem jest Eleni, piosenkarka pochodzenia greckiego, ale ona jest prawosławna. Wg E. Worthingtona, psychologa z Uniwersytetu Wirginia Commonwealth, wybaczenie to „wielka łaska od



Chrześcijaństwo nie dokonało transformacji ludzkich serc i umysłów. Sadhu Sundar Singh (1889–1929?), sikh nawrócony na ewangeliczne chrześcijaństwo, porównał katolików i protestantów do kamieni, które leżały bardzo długo obmywane wodami chrześcijaństwa, ale woda nie przeniknęła do ich wnętrza i nie przemieniła<sup>70</sup>. Winą za to Wilhelm Reich obarczył wywodzącą się od Pawła chrześcijańską doktrynę grzechu, która opancerza człowieka, separując go od natury i jego własnej cielesności<sup>71</sup>.

Gdy jezuici postanowili eksperymentalnie dowieść możliwości stworzenia w Paragwaju królestwa bożego na ziemi (nauki, którą od Soboru w Efezie w 431 roku uznawano na heretycką), stworzona przez nich dla Indian Guarani republika okazała się „zbyt komunistyczna” dla chrześcijan i „zbyt chrześcijańska dla komunistów”<sup>72</sup>. Zdaniem Ryszarda Gaja nie była to żadna republika, tylko zwyyczajny obóz koncentracyjny. Żyjący w nim nie posiadali żadnej własności, byli przypisani do ziemi i surowo karani za najdrobniejsze wykroczenie<sup>73</sup>.

Czy Paweł miał świadomość tego, że wizje uniwersalistyczne niemal zawsze prowadzą do nietolerancji, przemocy i rozlewu krwi, i że choć w założeniu mają likwidować cierpienie, to tylko je pomnażają? Stosy inkwizycji, wojny religijne, terror rewolucji, obozy koncentracyjne – wszystkie one są skutkami walki o prawdę i wprowadzenia w praktykę uniwersalistycznych wizji. Eks-franciszkanin Leonardo Boff wywodzi nietolerancję Kościoła z dogmatyzmu: „Posiadacz prawdy absolutnej nie może tolerować żadnej innej prawdy”, gdyż „każdy posiadacz prawdy jest zbawiony”. Prawda jest najważniejsza, gdyż „jest bardziej stanowcza od dobra”<sup>74</sup>.

Takie pojęcia znane z *Corpus Paulinum* jak stworzenie „nowego człowieka” (Ef 2.15), czy hasło „Kto nie chce pracować, niechaj też nie je” (2Tes 3.10) – by-

---

Boga”, a skuteczne wybaczenie sprawcy wyrządzonych nam krzywd wymaga wieloletniej, intensywnej pracy nad sobą (cyt. w: M. Healy, *Ja ci wszystko wybaczę*, „Forum”, 2008, nr 11, s. 51). Zatem wiara tych wszystkich, którzy domagają się krwawej odpłaty dla zabójców, jest martwa. O wybaczeniu zabójcom i zemście na nich zob. *Oko za oko czy twarzą w twarz [Z Jaredem Diamondem rozmawiają Jörg Blech i Johann Grolle]*, „Forum”, 2008, nr 32, s. 4–6.

<sup>70</sup> Opowieść cyt. w: D. Yallop, *W imieniu Boga? Śledztwo w sprawie zamordowania Jana Pawła I*, Wydawnictwo Da Capo, Warszawa 1993, s. 92.

<sup>71</sup> W. Reich, *Mordercy Chrystusa*, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co., Warszawa 1995, s. 131.

<sup>72</sup> C. Ligon, *Chrześcijańska komunistyczna republika Guaranów 1610-1768*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1956, s. 11.

<sup>73</sup> R. Gaj, *Udział filozofii w kształtowaniu kultur amerykańskich*, s. 73.

<sup>74</sup> L. Boff, *Church, Charism and Power: Liberation Theology and the Institutional Church*, Crossroad Publishing Company, Belleville 1986, s. 42.

ły wykorzystywane przez komunistycznych inżynierów dusz i przez twórców nowych ruchów religijnych<sup>75</sup>.

Nowego człowieka chciał stworzyć Herbert Marcuse, teoretyk studenckiej rewolty lat 60. XX wieku<sup>76</sup>. Rewolucjoniści wszystkich czasów przejęli też od Pawła ścisły podział na swoich, uważanych za synów światłości, członków jednego, mistycznego ciała Chrystusa i całą resztę, czyli synów ciemności, nie należących do wspólnoty wybrańców (Rz 12.4–5; 1Tes 5.5).

Nowoczesne odmiany Pawłowej koncepcji grzechu pierwotnego dziedziczonego przez wszystkich ludzi widać w socjotechnice Mao Tse-tunga, wedle którego tajemnica panowania nad ludzkimi umysłami sprowadza się do tego, żeby przekonać pacjenta, iż jest chory i że dysponuje się lekiem na tę chorobę<sup>77</sup>. Widać ją także w działalności koncernów medycznych, zapewniających, że posiadają leki na pewne dolegliwości, które dla jednych są chorobami, a dla innych naturalną konsekwencją procesu starzenia się<sup>78</sup>.

Ci wszyscy, którzy dzisiaj, w czasach dominujących ideologii postmodernizmu i konsumpcjonizmu, bronią chrześcijaństwa, postępują podobnie jak intelektualiści pogańscy w III wieku. Jak wówczas Celsus i Porfiriusz stając w obronie wartości „pogańskich” atakowali chrześcijaństwo, wykazując sprzeczności i absurdy jego doktryny, tak dzisiaj Žižek bierze w obronę chrześcijaństwa<sup>79</sup>, wykazując sprzeczności i absurdy postmodernizmu czy konsumeryzmu. Jednak podobnie jak w III wieku duch czasów sprzyjał chrześcijaństwu, tak obecnie czas pracuje dla liberalnej religii konsumpcji, która powoli, ale nieuchronnie, staje się jedyną, uniwersalistyczną, światową denominacją. Wydaje się, że chrześcijaństwo „rozpuści się” w konsumpcjonizmie, tak jak poganizm „rozpuścił się” w chrześcijaństwie. Zaskakujące może się wydać to, że prekursorem tego konsumpcjonizmu był nie kto inny, jak właśnie Paweł<sup>80</sup>.

<sup>75</sup> Pojęcie *homo novus* pojawiło się w nauczaniu Ośo Radźniśa. Por. J. Sieradzan, *Od kultu do zbrodni: Ekscentryzm i szaleństwo w religiach XX wieku*, Wydawnictwo KOS, Katowice 2006, s. 179–180.

<sup>76</sup> Lao, *W służbie Erosa*, „Forum”, 2008, nr 15, s. 41.

<sup>77</sup> Por. P. Morantz, *The Devil and John Walker: Sympathy for the Disciple?*, 2002, [www.rickcross.com/reference/brainwashing/brainwashing35.html](http://www.rickcross.com/reference/brainwashing/brainwashing35.html).

<sup>78</sup> Chodzi o chorobę Alzheimer'a.

<sup>79</sup> Por. np. S. Žižek, *The Fragile Absolute: Or, Why is the Christian Legacy Worth Fighting For?*, Verso Books, London 2001; tenże, *O wierze*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008, s. 27–35, 166–169, 236–240. Žižek, redukując chrześcijaństwo do Kierkegaardowskiego „skoku w wiarę” (s. 186), zapomina wszelako, że duński filozof odrzucał instytucję Kościoła, którego fundamenty postawił Paweł.

<sup>80</sup> Na temat przejścia od Pawłowej ekonomii łaski do współczesnego konsumeryzmu piszę

### Paweł jako akwizytor nowego produktu na rynku idei

Niektórzy widzą w Pawle geniusza, inni akwizytora nowego produktu na rynku idei. Jego geniusz widać w umiejętnym połączeniu judaizmu z hellenizmem. Hyam Maccobi uważa go za „twórcę imaginatywnej syntezy, która, na dobre czy na złe, stała się podstawą kultury zachodniej”<sup>81</sup>. Dał teologiczne podstawy chrześcijaństwu, które okazało się siłą napędową religijnych i świeckich nurtów cywilizacji zachodniej. Tropem Pawła szli zarówno konkwistadorzy, którzy podbijali Amerykę dla Kościoła, jak i Napoleon Bonaparte, który chciał podbić Europę dla własnej chwały. Rewolucjonista, który koronował się na cesarza, traktował religie jako środki do osiągnięcia własnych celów politycznych:

Zostałem katolikiem, aby ukończyć wojnę w Wandei, jako muzułmanin podbiłem Egipt, a jako ultramontanin pozyskałem duchowieństwo we Włoszech. Gdybym był królem żydowskim, to przede wszystkim odbudowałbym świątynię Salomona<sup>82</sup>.

Jako akwizytor nowej wiary Paweł okazał się sprawnym menedżerem, pokazał jak wprowadzić w praktykę ową imaginatywną syntezę. Korzystając z korzystnej koniunktury – rozpad Cesarstwa Rzymskiego pod wpływem ataków plemion „barbarzyńskich” doprowadził też do spadku popularności dominującej ideologii stoickiej – kontynuatorzy jego wizji po dziś dzień sprzedają wszystkim zainteresowanym jego produkt jako uniwersalistyczną wizję. Wśród kupujących go są nawet ateści, tacy jak Badiou.

Przekonanie o posiadaniu prawdy na wyłączność doprowadziło do powstania nietolerancji, wojen religijnych, inkwizycji itp. Dlatego dla Agambena i Žižka Paweł nie był geniuszem, ale ojcem utopii totalitarnych i destrukcji świata, który – jak zapewniał autor biblijny: „tkwi w złem” (1J 5.19).

### Wnioski

Nie dziwi nas zainteresowanie listami Pawła, jakie okazują mu artyści i myśliciele kojarzeni z lewicą (Pasolini, Badiou, Agamben, Žižek). Zbudowana na

---

w przygotowywanej do druku książce *Na początku był rachunek: Ekonomia a religia od Pawła z Tarsu do konsumpcjonizmu*.

<sup>81</sup> H. Maccoby, *The Mythmaker*, s. 205.

<sup>82</sup> Cyt. w: G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, s. 46.

bazie listów Pawła ideologia chrześcijańska okazała się skuteczna, bo obaliła niezwyciężone, jak sądzono, cesarstwo rzymskie. Paweł znalazł skuteczny klucz do ludzkiej psychiki. Teologiczna część jego nauczania zawierała taki obraz Boga, w którym każdy – bez względu na poglądy – mógł znaleźć coś dla siebie. Niemniej ważnym elementem jego wizji była ekonomia. Ludziom obiecywał po śmierci wszystko za nic. Jedynym warunkiem było dochowanie wierności jego programowi teologicznemu, wykluczającemu jakikolwiek dialog ze zwolennikami innych ideologii. Zwolennicy jego programu już za życia mogli czerpać radość z wiary w poczucie wyższości nad tymi, którzy ich wizji nie podzielają i – choć mogli być inteligentniejsi, bogatsi czy piękniejsi – to i tak przez sam fakt odrzucenia programu Pawła zasługiwali na pośmiertne cierpienie. Wiara w wieczne szczęście swoje i wieczne cierpienie innych – to dwie strony tej samej, wybitej przez Pawła, monety. Umiejętne połączenie elementów psychologii, teologii i ekonomii pozwoliło mu stworzyć spójny (choć z punktu widzenia logiki owych czasów absurdalny) system. Dał on początek chrześcijańskiej rewolucji, którą zaczęto następnie importować na inne tereny. W ten sposób chrystianizm stał się prekursorem współczesnego globalizmu.

Współczesna dyskusja nad politycznymi implikacjami myśli Pawła objawiła istnienie paradoksu. Okazuje się, że jeśli chodzi o wyłączność prawdy, po tej samej stronie stoją ortodoksyjni teolodzy różnych wyznań chrześcijańskich, rozmaici rewolucjoniści oraz filozofowie, tacy jak Badiou. Po drugiej stronie znajdują się niekościelni historycy chrześcijaństwa, religioznawcy i krytycy cywilizacji zachodniej, wśród nich Žižek.

Wydaje się, że jedyną chrześcijańską rewolucją, która nie prowadzi do zwiększenia cierpienia innych, jest rewolucja wewnętrzna, czyli *metanoia*. Gdyby chrześcijaństwo poprzestało na tym, „aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka”, o którym czytamy w jednym z niepaulińskich listów (Ef 2.15), mogłoby się stać taką rzeczywistą rewolucją wewnętrzną.

#### Bibliografia

- Agamben G., *Aphorismenos*, przeł. Maciej Gdula, „Krytyka Polityczna”, 2007, nr 13, s. 216–225.  
Aristoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. Daniela Gromska [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 5, PWN, Warszawa 2000, s. 7–300.  
Badiou A., *Święty Paweł: Ustanowienie uniwersalizmu*, przeł. Julian Kutyla i Paweł Mościcki, Korporacja Halart, Kraków 2007.

- Ballardini B., *Jezus: i biel stanie się jeszcze bielsza – jak Kościół wymyślił marketing*, przeł. Michał Oleksiuk, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2008.
- Bendyk E., *Jej krowość, moja ludzkość*, „Polityka”, 2008, nr 7, s. 74–76.
- Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, przekład zbiorowy, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1975.
- Bloom H., *Jesus and Yahweh: The Names Divine*, Riverhead Books, New York 2005.
- Boff L., *Church, Charism and Power: Liberation Theology and the Institutional Church*, Crossroad Publishing Company, Belleville 1986.
- Bultmann R., *Primitive Christianity in its Contemporary Setting*, Thames & Hudson, London 1956.
- Davies N., *Europa: Rozprawa historyka z historią*, przeł. Elżbieta Muskat-Tabakowska, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998.
- Dawkins R., *Bóg urojony*, przeł. Piotr J. Sz wajcer, Wydawnictwo CiS, Warszawa 2007.
- Deschner C.-H., *Opus diaboli*, przeł. Norbert Niewiadomski, Uraeus, Gdynia 1995.
- Diamond J., *Upadek: Dlaczego niektóre społeczeństwa upadły a innym się udało*, przeł. Zofia Łonicka i inni, Prószyński i S-ka, Warszawa 2007.
- Dodd C. H., *Przypowieści o królestwie*, przeł. Józef Marzęcki, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1981.
- Drewerman E., *Chrześcijaństwo i przemoc*, przeł. Tadeusz Zatorski, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 1996.
- Dunin K., *Łaska przekraczania granic* [w:] A. Badiou, *Święty Paweł: Ustanowienie uniwersalizmu*, przeł. Julian Kutyla i Paweł Mościcki, Korporacja Ha!art, Kraków 2007, s. 5–9.
- Epiktet, *Diatryby, Encheiridion, z dodaniem Fragmentów oraz Gnomologicum Epiktetowego*, przeł. Leon Joachimowicz, PWN, Warszawa 1961.
- Europejczycy są dziś pacyfistami: Z Jacquesem Le Goffem rozmawia Robert Soltyk*, „Krytyka Polityczna”, 2005, nr 7/8, s. 234–243.
- Freud Z., *Kultura jako źródło cierpienia*, przeł. Jerzy Prokopiuk [w:] tenże, *Kultura jako źródło cierpienia*, Wydawnictwo KR, Warszawa 1992, s. 55–121.
- Gaj R., *Udział filozofii w kształtowaniu kultur amerykańskich*, praca magisterska, Uniwersytet Warszawski, Instytut Filozofii, Warszawa 1997.
- Gilmore D.D., *Mizoginia czyli męska choroba*, przeł. Janusz Margański, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.
- Grzegorz Wielki, *Dialogi*, przeł. Władysław Szoldrski, ATK, Warszawa 1969.
- Hartman M., *Szok: Amerykanie uważają Murzynów... za małpy*, 15.02.2008, [http://www.pardon.pl/artykul/3990/szok\\_amerykanie\\_uwazaja\\_murzynow\\_za\\_malpy/5](http://www.pardon.pl/artykul/3990/szok_amerykanie_uwazaja_murzynow_za_malpy/5) (20.02.2008).
- Hatch E., *The Influence of Greek Ideas on Christianity*, Peter Smith, Gloucester 1970.
- Healy M., *Ja ci wszystko wybaczę*, „Forum”, 2008, nr 11, s. 50–53.
- Judeochrześcijaństwo to mit. [Z Haroldem Bloomem rozmawia Agata Bielik-Robson]*, „Europa”, 2006, nr 30, dodatek do „Dziennika” z 26.07.2006, s. 13–15.
- Kasia A., *Wiara i rozum: Szkice o Ojcach Kościoła*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1999.
- Lao, *W służbie Erosa*, „Forum”, 2008, nr 15, s. 40–41.
- Le Bon G., *Psychologia tłumu*, przeł. Bolesław Kaprocki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Lehmann J., *Tajemnica rabiego Jezusa*, przeł. Jerzy Korpanty, Uraeus, Gdynia 2000.
- Liberalizm zmęczenia: Z Cezarym Michalskim rozmawia Sławomir Sierakowski*, „Krytyka Polityczna”, 2007, nr 13, s. 18–79.

- Lüdemann G., *Heresies: The Other Side of Christianity*, SCM Press, London 1996.
- Lugon C., *Chrześcijańska komunistyczna republika Guaranów 1610–1768*, przeł. Zygmunt Glinka, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1956.
- Maccoby H., *The Mythmaker: Paul and the Invention of Christianity*, Weidenfeld & Nicolson, London 1986.
- Mauss M., *Pojęcie osoby*, przeł. Marcin Król [w:] tenże, *Socjologia i antropologia*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2001, s. 359–387.
- Milczenie było zbrodnią [Z Rolfem Hochbuthem rozmawiają M. Matuszek i A. Smolczyk]*, „Forum”, 2007, nr 24, s. 42–44.
- Morantz P., *The Devil and John Walker: Sympathy for the Disciple?*, 2002, [www.rickcross.com/reference/brainwashing/brainwashing35.html](http://www.rickcross.com/reference/brainwashing/brainwashing35.html) (20.08.2008).
- Myszor W., *Europa: Pierwotne chrześcijaństwo. Idee i życie społeczne chrześcijan (II i III wiek)*, Studium Generale Europa, Warszawa 1999/2000.
- O boskim samoograniczeniu i rewolucyjnej miłości: Ze Sławojem Žižkiem rozmawia Joshua Delpuch-Ramey*, przeł. Kuba Mikurda „Krytyka Polityczna”, 2007/2008, nr 14, s. 328–335.
- Oko za oko czy twarzą w twarz [Z Jaredem Diamondem rozmawiają Jörg Blech i Johann Grolle]*, „Forum”, 2008, nr 32, s. 4–6.
- Onfray M., *Traktat ateologiczny: Fizyka metafizyki*, przeł. Matesz Kwaterko, PIW, Warszawa 2008
- Pagels E., *The Gnostic Paul: Gnostic Exegesis of the Pauline Letters*, Trinity Press International, Philadelphia 1992.
- Pasolini P. P., *Św. Paweł (fragmenty)*, przeł. Zygmunt Borawski, „Krytyka Polityczna”, 2007, nr 13, s. 148–174.
- Prokopiuk J., *Gnoza, gnostycyzm i manicheizm: Apologia pro domo sua* [w:] tenże, *Labirynty herezji*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 1999, s. 7–15.
- Reich W., *Mordery Chrystusa*, przeł. Henryk Smagacz, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co., Warszawa 1995.
- Robertson A., *Pochodzenie chrześcijaństwa*, przeł. T. Święcka, Książka i Wiedza, Warszawa 1960.
- Ruggiero F., *Szaleństwo chrześcijan: Paganie wobec chrześcijaństwa w pierwszych pięciu wiekach*, przeł. Ewa Łukaszyk, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007.
- Schonfield H., *Those Incredible Christians: A New Look at the Early Church*, Element Books, Shaftesbury 1985.
- Sieradzan J., *Jezus Magus: Pierwotne chrześcijaństwo w kręgu magii*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2005.
- Sieradzan J., *Na początku był rachunek: Ekonomia a religia od Pawła z Tarsu do konsumpcjonizmu*, książka gotowa do druku.
- Sieradzan J., *Od kultu do zbrodni: Ekscentryzm i szaleństwo w religiach XX wieku*, Wydawnictwo KOS, Katowice 2006.
- Sieradzan J., *Psychosocjologia osobowości charyzmatycznej: Paweł z Tarsu jako twórca chrześcijaństwa i Ole Nydahl jako twórca buddyzmu zachodniego* [w:] tenże (red.), *Charyzma: Jej funkcja w życiu religijnym, politycznym i społecznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2008, s. 145–184.
- Sieradzan J., *Szaleństwo w religiach świata: Szamanizm, religia starogrecka, judaizm, chrześcijaństwo, hinduizm, buddyzm, islam*, Inter-esse, Wydawnictwo Wanda, Kraków 2005.
- Simon M., *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa I–IV w.*, przeł. Eligia Bąkowska, PIW, Warszawa 1979.

- Stirner M., *Jedyny i jego własność*, przeł. Adam Gajlewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Tertulian K.S.F., *Apologetyk*, przeł. Jan Sajdak, Księgarnia Akademicka, Poznań 1947.
- Tertulian K.S.F., *Wybór pism*, t. 1, przekład zbiorowy, ATK, Warszawa 1970.
- Tertulian K.S.F., *Wybór pism*, t. 2, przekład zbiorowy, ATK, Warszawa 1983.
- Uniwersalizm prawdy i kwestia religii: Z Alainem Badiou rozmawia Adam S. Miller, przeł. Kuba Mikurda, „Krytyka Polityczna”, 2007/2008, nr 14, s. 323–327.
- Wright R., *Ewolucja boga*, przeł. Zofia Łomnicka, Prószyński i S-ka, Warszawa 2010.
- Yallop D., *W imieniu Boga? Śledztwo w sprawie zamordowania Jana Pawła I*, przeł. Jerzy Hernik, Wydawnictwo Da Capo, Warszawa 1993.
- Zieliński T., *Chrześcijaństwo starożytne a filozofia rzymska*, Zamość 1921.
- Žižek S., *Lękaj się bliźniego swego, jak siebie samego*, przeł. Agata Szczęśniak, „Krytyka Polityczna”, 2007, nr 13, s. 126–145.
- Žižek S., *O wierze*, przeł. Bogdan Baran, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008.
- Žižek S., *Przekleństwo fantazji*, przeł. Adam Chmielewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001.
- Žižek S., *Przemoc: Sześć spojrzeń z ukosa*, przeł. Antoni Górny, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2010.
- Žižek S., *Robespierre, czyli „boska przemoc” terroru*, przeł. Julian Kutyla, „Krytyka Polityczna”, 2007, nr 13, s. 244–269.
- Žižek S., *The Fragile Absolute: Or, Why is the Christian Legacy Worth Fighting For?*, Verso Books, London 2001.

#### Filmografia cytowana

- Źródło wszelkiego zła?*, film dokumentalny, reżyseria Russell Barnes, Wielka Brytania, 2006.

dr hab. Jacek Sieradzan – Wydział Historyczno-Socjologiczny UwB